TYGODNIK BBN

PRZEGLĄD INFORMACJI O BEZPIECZEŃSTWIE NARODOWYM WRAZ Z KOMENTARZEM

Numer 49
2-8 września 2011 r.

BIURO BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO

Spis treści

Polska buduje koalicję poparcia dla rozwoju obronności europejskiej 3

Trudności z uzgodnieniem zasad ukraińsko-rosyjskiej współpracy gospodarczo-politycznej 3

Asertywna polityka bezpieczeństwa Turcji 4

Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego Kielce 2011 6

Uruchomienie pierwszej nitki Gazociągu Północnego 7

Strajk szkół z polskim językiem nauczania na Litwie 7

Polska buduje koalicję poparcia dla rozwoju obronności europejskiej

2 września 2011 r. ministrowie spraw zagranicznych Polski, Francji, Niemiec, Włoch i Hiszpanii skierowali do szefowej dyplomacji UE Catherine Ashton list w sprawie wzmocnienia unijnej polityki obronnej. Zaapelowali w nim o stworzenie stałego dowództwa operacyjnego UE w ramach wzmocnionej współpracy zainteresowanych państw. Wymienieni szefowie dyplomacji zwrócili się m.in. o „zbadanie wszystkich możliwych opcji instytucjonalnych i prawnych, w tym stałej współpracy strukturalnej, koniecznych do rozwoju wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony, szczególnie stałej zdolności planowania i dowodzenia". Jak powiedział minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski, działanie to jest kontynuacją starań Polski na rzecz uczynienia z obronności jednej z ważnych dziedzin integracji europejskiej[1].

Rozwój Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony jest jednym z narodowych priorytetów prezydencji Polski w Radzie UE. Problemy finansowe państw europejskich oraz kryzysy, które mają miejsce w sąsiedztwie Europy, sprawiają, że większość krajów Unii uznaje koordynację wspólnych operacji wojskowych za uzasadniony i racjonalny kierunek działania. List ministrów spraw zagranicznych jest dowodem, że brytyjskie weto dotyczące utworzenia stałego dowództwa operacyjnego z lipca 2011 r. nie zamknęło dyskusji na ten temat. Świadczy on także, że mimo różnic w podejściu poszczególnych państw UE do konfliktu w Libii, istnieje między nimi konsens co do konieczności reformy polityki obronnej na kontynencie. Dla Polski jest istotne, że głównymi inicjatorami w tej sprawie pozostają państwa trójkąta weimarskiego, popierane przez Włochy i Hiszpanię.

Trudności z uzgodnieniem zasad ukraińsko-rosyjskiej współpracy gospodarczo-politycznej

Między Rosją a Ukrainą trwa spór wokół porozumienia gazowego zawartego przez byłą ukraińską premier Julię Tymoszenko w 2009 r. Kijów dąży do obniżenia ceny surowca, która znacznie przekracza stawki dla unijnych kontrahentów Gazpromu[2]. Minister spraw zagranicznych Kostiantyn Hryszczenko oświadczył, że Ukraina nie zgadza się na stawiane przez Moskwę warunki renegocjacji kontraktu: przystąpienie do Unii Celnej Rosji, Białorusi i Kazachstanu lub przejęcie ukraińskiego Naftohazu przez Gazprom[3]. Kijów zasygnalizował gotowość wejścia na drogę sądową[4]. Stanowisko władz ukraińskich budzi coraz większą irytację strony rosyjskiej. Prezydent Rosji Dmitrij Miedwiediew postawił nawet zarzut „wyłudzania" przez Ukrainę surowca[5], a dziennik „Kommiersant" przytoczył słowa anonimowego wysokiego urzędnika Kremla odnoszące się do prezydenta Wiktora Janukowycza: „Polskę nazywa strategicznym sojusznikiem

Ukrainy, a UE – podstawowym nosicielem wartości. Oznacza to, że przekreśla on możliwość integracji z Federacją Rosyjską, Białorusią i Kazachstanem"[6]. Ukraina zapewnia odbiorców zachodnich, że nie odczują oni skutków rosyjsko-ukraińskiego sporu energetycznego. Jak podają wysocy przedstawiciele sektora paliwowego tego państwa, ukraińskie magazyny zawierają ilość gazu, która pozwoli na pokrycie krajowego zapotrzebowania w ciągu całego sezonu grzewczego[7].

Obecny wzrost napięcia w relacjach ukraińsko-rosyjskich to kolejna odsłona wieloletniego sporu, którego kulminacją była dwutygodniowa przerwa w dostawach gazu na Ukrainę i do państw Unii Europejskiej na przełomie 2008 i 2009 r. W podpisanym w styczniu 2009 r. dziesięcioletnim kontrakcie gazowym strona ukraińska została zmuszona do zaakceptowania niekorzystnych dla siebie warunków odbioru surowca. Nie może zatem zaskakiwać, że Kijów podjął zabiegi o ich renegocjację. Na determinację Ukrainy wpływa trudna sytuacja ekonomiczna państwa po recesji z 2009 r., pogłębiona zawieszeniem w marcu 2011 r. kredytowania Ukrainy przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy. Obniżenie cen gazu bez wątpienia miałoby też wpływ na popularność rządzącej Partii Regionów przed przyszłorocznymi wyborami parlamentarnymi. Warunki stawiane przez Rosję unaoczniają wykorzystywanie przez Kreml surowców energetycznych do osiągania celów politycznych. Zgoda Kijowa na wejście do poradzieckiej Unii Celnej poważnie skomplikowałaby stosunki Ukraina-UE, w tym negocjacje umowy stowarzyszeniowej i porozumienia o wolnym handlu.

Rozmowy ukraińsko-rosyjskie nie przyniosły jak dotąd rozwiązania. Impas jest wykorzystywany przez Rosję jako argument na rzecz projektów gazociągów omijających terytorium państw tranzytowych – Ukrainy, ale także Białorusi i Polski. Nieprzypadkowo 6 września 2011 r. wicepremier FR Igor Sieczin zasugerował możliwość budowy trzeciej nitki gazociągu Nord Stream, a w tym samym dniu rozpoczęto tłoczenie gazu do pierwszej nitki tego gazociągu.

Eskalacja omawianego sporu może odbić się na bezpieczeństwie energetycznym całego regionu, szczególnie jeśli nastąpi w okresie zimowym. Kształt ewentualnego porozumienia z pewnością będzie miał znaczenie wykraczające poza relacje ekonomiczne Ukraina-Rosja.

Asertywna polityka bezpieczeństwa Turcji

2 września 2011 r. Turcja zdecydowała o zawieszeniu współpracy dyplomatycznej i wojskowej z Izraelem po tym, jak władze izraelskie odmówiły przeprosin za ubiegłoroczny atak na Flotyllę Wolności płynącą z pomocą humanitarną do Strefy Gazy[8]. Komisja ONZ badająca okoliczności wydarzeń poinformowała, że blokada Strefy Gazy przez Izrael była legalna, natomiast użyta przez izraelskich komandosów siła była niewspółmierna do zagrożenia[9]. 7 września 2011 r. premier Izraela Benjamin Netanjahu zapowiedział, że chce zakończyć trwający konflikt z Turcją i zaproponował pojednanie władzom tego kraju[10]. Decyzja Ankary o obniżeniu rangi stosunków z Tel Awiwem zbiegła się w czasie z ogłoszeniem przez ministra spraw zagranicznych Turcji Ahmeta

Davutoğlu, że na terytorium Turcji zostanie rozmieszczony radar wczesnego ostrzegania wchodzący w skład natowskiego systemu obrony przeciwrakietowej. System radarowy zostanie zainstalowany przez Stany Zjednoczone i osiągnie gotowość operacyjną jeszcze w tym roku[11].

Kryzys w stosunkach turecko-izraelskich rozwija się od czasu przeprowadzenia przez Tel Awiw operacji Płynny Ołów w Strefie Gazy na przełomie 2008 i 2009 r., ale stosunki między obydwoma państwami zaczęły się komplikować już wcześniej. Turecka koncepcja polityki zagranicznej „zero problemów z sąsiadami" pociągnęła bowiem za sobą zbliżenie Ankary z regionalnymi stolicami, których część jest wrogo nastawiona do Izraela. Jedną z nich jest Teheran.

Obawa Turcji przed pogorszeniem relacji z Iranem komplikowała negocjacje z USA w sprawie rozmieszczenia nad Bosforem przenośnego radaru AN/TPY-2, dopóki między Ankarą i Teheranem nie nastąpiło ochłodzenie relacji na tle stosunku do wydarzeń w Syrii. Turcja skrytykowała krwawe tłumienie protestów, zaś władze w Teheranie stanęły po stronie reżimu Baszara Assada. Wzrostowi dystansu w relacjach Turcji z Izraelem i Iranem towarzyszy zacieśnienie przez Ankarę współpracy z nowymi władzami w Libii oraz Egipcie. Izraelskie media spekulują wręcz o możliwości zawarcia turecko-egipskiego sojuszu wojskowego i gospodarczego. W obliczu jednoczesnej eskalacji politycznego kryzysu na linii Tel Awiw-Kair i Tel Awiw-Ankara perspektywa wspomnianego sojuszu musi budzić zaniepokojenie władz Izraela przed pogłębieniem międzynarodowej izolacji.

Zgoda Turcji na rozmieszczenie na swoim terytorium natowskiego radaru może przyczynić się do poprawy stosunków Ankary z Waszyngtonem, kosztem jej relacji z Iranem i Rosją. Stanowi także sygnał, że niezależnie od bardziej asertywnej polityki regionalnej, Turcja zamierza utrzymać swoją silną pozycję wewnątrz NATO i status wartościowego partnera Stanów Zjednoczonych. Nie należy natomiast spodziewać się ocieplenia między Turcją i sojusznikiem USA – Izraelem.

Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego Kielce 2011

8 września 2011 r. zakończył się XIX Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego w Kielcach. Wystawa skupiła prawie 400 wystawców z 20 krajów, w tym wielu przedstawicieli największych koncernów zbrojeniowych. Podczas targów prezentowano nowoczesny sprzęt wojskowy, a także wyposażenie służb porządku publicznego.

Ważnym akcentem w trakcie targów, związanym z prezydencją Polski w Radzie Unii Europejskiej, była obecność na targach Europejskiej Agencji Obrony (EDA – *European Defence Agency*) jako honorowego gościa salonu. Fakt ten potwierdza znaczenie, jakie Polska przywiązuje do europejskiej współpracy wojskowej i wielostronnej kooperacji firm zbrojeniowych w ramach inicjatywy łączenia i udostępniania zdolności wojskowych (*pooling and sharing*)[12].

Rozpoczęciu targów towarzyszyła zapowiedź Ministerstwa Skarbu Państwa o dokapitalizowaniu grupy Bumar kwotą 300 mln zł w ciągu 2 następnych lat[13]. Pieniądze te mają być przeznaczone na badania i rozwój, a warunkiem udzielenia subwencji jest konieczność zakończenia prowadzonych projektów poprzez wprowadzenie nowego typu uzbrojenia do sprzedaży.

Przemysł zbrojeniowy jest integralną częścią systemu obronnego państwa. Wsparcie i rozwój tego sektora gospodarki jest ważnym zadaniem władz, a w obszarach o szczególnym znaczeniu dla bezpieczeństwa jest to działanie konieczne. Obecnie przedsiębiorstwa polskiego przemysłu obronnego tylko w nielicznych obszarach są w stanie sprostać międzynarodowej konkurencji. W tym względzie właściwe jest wspieranie innowacyjności i rozwój nowoczesnych technologii podwyższających konkurencyjność polskich firm. W obliczu faktu, że od 21 sierpnia 2011 r. Polska, podobnie jak inne państwa UE, zobowiązana jest realizować regulacje wynikające zapisów tzw. „dyrektywy obronnej UE" (2009/81/WE), mówiącej m.in. o koordynacji procedur udzielania zamówień w dziedzinach obronności i bezpieczeństwa, takie wsparcie dla polskiego przemysłu obronnego było potrzebne. Należy jednocześnie założyć, że wdrażanie nowych technologii będzie przyczyniać się do zwiększenia eksportu, a uzyskiwane w ten sposób nowe środki będą poprawiać kondycję poszczególnych przedsiębiorstw.

Targi kieleckie jako jedna z największych imprez tego typu w Europie (największa w Europie Środkowo-Wschodniej) są doskonałym miejscem do promocji polskiego przemysłu zbrojeniowego. Dają możliwość porównania polskich konstrukcji z produktami innych państw, jak również prezentacji rozwiązań rodzimego przemysłu obronnego potencjalnym odbiorcom z całego świata, czy nawiązania współpracy międzynarodowej.

Uruchomienie pierwszej nitki Gazociągu Północnego

6 września 2011 r. rozpoczęto procedurę zatłaczania gazem technicznym jednej z dwóch nitek gazociągu Nord Stream, położonego na dnie Morza Bałtyckiego. Jego docelowa przepustowość wyniesie 55 mld m^3 gazu rocznie. Na przełomie października i listopada surowiec powinien trafić do pierwszych odbiorców. Druga nitka, według planów, zostanie oddana do użytku pod koniec 2012 r.[14]. Gotowe jest już połączenie Gazociągu Północnego z gazociągiem OPAL, biegnącym wzdłuż zachodniej granicy Polski[15]. Strona ukraińska nie obawia się znaczącego obniżenia wielkości tranzytu gazu przez swoje terytorium[16].

Pojawienie się dodatkowej ilości gazu ziemnego z Federacji Rosyjskiej za zachodnią i południową granicą Polski zwiększy prawdopodobieństwo wykorzystania połączeń międzysystemowych z Niemcami i Czechami do sprowadzania rosyjskiego surowca. Interkonektory w Lasowie i Cieszynie (Moravia), poza zapewnieniem nowej trasy importu, nadal przesyłać będą gaz rosyjski. Tym samym ich wpływ na realną dywersyfikację dostaw surowca do Polski będzie ograniczony.

Uruchomienie gazociągu Nord Stream oznacza utworzenie nowej trasy przesyłu rosyjskiego gazu w kierunku zachodnim, alternatywnej wobec biegnących przez terytoria Ukrainy i Białorusi. Nadwyżka mocy przesyłowych w stosunku do ilości eksportowanego surowca da Rosji możliwość wywierania presji ekonomicznej i politycznej na Ukrainę oraz Białoruś poprzez prawdopodobieństwo zmniejszenia dotychczasowego tranzytu gazu przez te państwa. Powyższe działania mogą przyczynić się do obniżenia poziomu bezpieczeństwa energetycznego krajów sąsiadujących z Polską.

Strajk szkół z polskim językiem nauczania na Litwie

2 września 2011 r. w ponad 70 szkołach z polskim językiem nauczania na Litwie ogłoszono strajk. Była to odpowiedź na nowelizację ustawy o Oświacie, która weszła w życie 1 lipca 2011 r. Nowe przepisy przewidują m.in., że w szkołach mniejszości narodowych będą prowadzone lekcje historii i geografii Litwy oraz zajęcia z nauki o społeczeństwie w języku litewskim. Ponadto od 2013 r. zostanie ujednolicony egzamin maturalny z języka litewskiego dla szkół z litewskim językiem nauczania i szkół mniejszości narodowych. Silne obawy Polaków na Litwie wywołuje zapisana w ustawie tzw. optymalizacja sieci szkół, dopuszczająca zamykanie małych szkół mniejszości narodowych w rejonach wiejskich i pozostawienie tam jedynie szkół litewskich – wyłącznie z litewskim językiem nauczania. Prezydent Dalia Grybauskaitė podpisała ustawę, pomimo zakrojonej na szeroką skalę akcji mniejszości polskiej, skierowanej przeciwko tej nowelizacji[17]. Wraz z rozpoczęciem nowego roku szkolnego,

z inicjatywy nauczycieli i rodziców zawiązały się komitety strajkowe. Akcja protestacyjna połączona została z kilkutysięczną manifestacją przed siedzibą prezydenta. 3 września 2011 r. na Litwę udał się premier Donald Tusk, który spotkał się w Połądze z premierem Andriusem Kubiliusem. Efektem rozmów obu premierów ma być powołanie zespołu, w skład którego wejdą wiceministrowie edukacji z obu krajów, eksperci oraz przedstawiciele mniejszości polskiej na Litwie oraz litewskiej w Polsce. Grupa ma rozpocząć pracę już 12 września 2011 r., a jej spotkania mają być – jak powiedział premier Donald Tusk – „intensywne i permanentne". Na wieść o tych ustaleniach komitety strajkowe zawiesiły akcję strajkową na dwa tygodnie[18].

Premier Litwy Andrius Kubilius, podczas wspólnej z premierem Polski konferencji prasowej, stwierdził, że aktualnie „nie widzi potrzeby i nie ma planów zmiany tej ustawy". Dodał jednak, że „na poziomie ekspertów można negocjować, rozmawiać i szukać sposobu jak, uwzględniając różne propozycje, wcielić tę ustawę w życie"[19].

Wiele wskazuje na to, że osiągnięcie w krótkim czasie kompromisu zadawalającego obie strony - w tym przede wszystkim takiego, który będzie do zaakceptowania dla polskich rodziców i nauczycieli na Wileńszczyźnie - będzie niezwykle trudne. Także doświadczenia ostatnich kilkunastu lat, podczas których strony prowadziły negocjacje i rozmowy na różnych forach, i w ramach wielu grup eksperckich oraz parlamentarnych, jak choćby w sprawach pisowni nazwisk z użyciem polskich znaków diakrytycznych czy używania języka polskiego w przestrzeni publicznej w miejscowościach zamieszkałych przez znaczny odsetek Polaków nie nastrajają optymistycznie. Efekty, które udało się osiągnąć stronie polskiej są mizerne.

Niewykluczone więc, że strajk szkolny, który został zawieszony na najbliższe dwa tygodnie wybuchnie na nowo w obliczu ewentualnego fiaska pracy grup ekspertów i przy jednoczesnej ogromnej determinacji panującej w szeregach społeczności polskiej do zachowania szkolnictwa polskiego na Litwie w obecnym kształcie.

NAJNOWSZE PUBLIKACJE DOSTĘPNE NA STRONIE WWW.BBN.GOV.PL

- Analiza BBN: „Zmiany w geopolityce Azji Wschodniej po trzęsieniu ziemi w Japonii”
- Wywiad z szefem BBN Stanisławem Koziejem, który ukazał się w dwumiesięczniku „Fakty Magazyn Gospodarczy”
- Rozmowa z szefem BBN Stanisławem Koziejem na temat kierunków rozwoju Sił Zbrojnych RP w kontekście XIX Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego w Kielcach
- Notatka BBN: „Polityka zagraniczna i bezpieczeństwa Japonii po zmianie na stanowisku premiera”

Przypisy:

[1] PAP, 6 września 2011 r.
[2] Gazeta Wyborcza/„Kommiersant”, 6 września 2011 r.
[3] RIA Novosti, 5 września 2011 r.
[4] IAR, 5 września 2011 r.
[5] PAP, 31 sierpnia 2011 r.
[6] Kommiersant, 6 września 2011 r.
[7] PAP, Kommiersant-Ukraina, 7 września 2011 r.
[8] Reuters, 2 września 2011 r.
[9] IAR, 2 września 2011 r.
[10] CNN, PAP, 7 września 2011 r.
[11] The New York Times, 2 września 2011 r.
[12] Altair.pl, 5 września 2011 r.
[13] Rzeczpospolita, 5września 2011 r.
[14] PAP, 5 września 2011 r.
[15] Nord-stream.com, 25 sierpnia 2011 r.
[16] PAP, Kommiersant-Ukraina, 7 września 2011 r.
[17] Portal Kurier Wileński, 31 sierpnia 2011 r.
[18] Portal Kurier Wileński, 5 września 2011 r.
[19] Portal Kurier Wileński, 5 września 2011 r.

Kolegium redakcyjne: Zdzisław Lachowski (przewodniczący), Marek Ajnenkiel, Łukasz Kulesa, Krzysztof Liedel, Jarosław Padzik, Paweł Pietrzak

Redaktor naczelny: Zdzisław Lachowski
Redaktor prowadzący: Marek Ajnenkiel
Redaktorzy: Michał Grzelak, Katarzyna Przybyła

Komentarze opracowali:
Aleksandra Dzisiów-Szuszczykiewicz
Maciej Szumieluk
Kamil Sobczyk
Paweł Świeżak
Szymon Więckowski
Michał Wołłejko